



**Opublikowane na:** Mława (mlawa.pl)

**Autor:** Urszula Adamczyk

---

## **Big Band Śląski. Kilka pytań do Grzegorza Nagórskiego**

Publikowane od  
20.09.2023 14:11:01



## **Basista, tubista, później puzonista i kompozytor. W jaki sposób muzyka zaistniała w Pana życiu? Ile miał Pan lat, gdy zaczął Pan grać?**

Muzyki słuchałem od najmłodszych lat, a pierwszym kontaktem z instrumentem, miałem wtedy około 13 lat, była przygoda z orkiestrą dętą z rodzinnego Tczewa. Chciałem być trębaczem, a grałem na tubie. W Liceum Muzycznym w Gdańsku grałem już na puzonie.

## **Co skłoniło Pana do wyboru instrumentów dętych?**

Za namową mojego taty dołączyłem do orkiestry dętej, w rodzinnym Tczewie, i chciałem być trębaczem. Kapelmistrz orkiestry zdecydował, że z moimi predyspozycjami tuba będzie właściwym wyborem. Na puzonie zacząłem grać sam, około pół roku przed egzaminami do Liceum Muzycznego w Gdańsku, w którym spędziłem cztery lata.

## **Czym muzyka jest dla Pana?**

Muzyka jest istotną częścią mojego życia. Sporo czasu poświęcam na ćwiczenie, pisanie muzyki dla własnych zespołów (przez wiele lat kwartet, a od wiosny 2022 r. mój nowy akustyczny kwintet). Ostatnie trzy lata poświęciłem Orkiestrze Jazzowej o nazwie - BIG BAND ŚLĄSKI, z którą wkrótce wracamy do koncertowania.

## **Czytając Pana biogramy, trudno oprzeć się wrażeniu, że jest Pan muzykiem prawie idealnym („prawie” zawiera w sobie margines bezpieczeństwa). Gdziekolwiek się Pan pojawiał, dostrzegano Pana talent i kunszt, nagradzano, proponowano współpracę. Czy jest jakiś przepis na sukces muzyka?**

Nie wiem, czy można mówić o receptach na funkcjonowanie w biznesie muzycznym. Jest to sprawa indywidualna. Ja to po prostu kocham. Wstaję codziennie rano i robię kolejny krok. Ćwiczę, piszę, dzwonię w sprawie koncertów, myślę o programie dla BBS, snuję plany na przyszłość. Jestem również profesorem Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Lubię uczelnię, a szczególnie kontakt ze studentami. Jestem szczęściarzem, że całe życie robię to, co sprawia mi przez cały czas wiele radości. Ekscytuje mnie wszystko, co robię, a bycie na scenie i dzielenie się muzyką z publicznością to coś wyjątkowego.

## **Jest Pan kierownikiem artystycznym Big Bandu Śląskiego, uznawanego za jedyną profesjonalną orkiestrę jazzową w Polsce. W zespole świetni muzycy, wiele indywidualności. Jak kierować takim gremium?**

Od około trzech lat stoję na czele Big Bandu Śląskiego i jestem bardzo dumny. Zawsze uważałem, że mamy potencjał na stworzenie świetnej orkiestry jazzowej i ta formacja jest tego potwierdzeniem. Przez trzy lata działaliśmy przy instytucji z zatrudnieniem na etatach (pół etatu). Niestety w połowie roku uznano, że jedna, etatowa orkiestra jazzowa w naszym kraju to za dużo!?. Obecnie działamy jako stowarzyszenie BIG BAND ŚLĄSKI i mamy się bardzo dobrze. Nie mniej jednak byłoby dobrze, gdyby znalazł się wspierający big band mecenas, dla którego to co robimy jest również istotne. To świetny zespół, a jego skład tworzą głównie absolwenci Wydziału Jazzu AM Katowice. Są to artyści dla których jazz jest czymś szczególnym, a ich różnorodne podejście do improwizacji oraz doskonały warsztat orkiestrowy powoduje, że każdy z naszych koncertów jest szczególny. Jesteśmy razem już kilka lat i ciągle odkrywamy nowe rzeczy. Moim zdaniem kluczowymi dla orkiestry są regularna działalność i czerpanie przyjemności ze wspólnego tworzenia muzyki. Zespół brzmi fantastycznie, o czym możecie się państwo przekonać na

naszych najbliższych koncertach.

**Pełni Pan rolę nie tylko szefa i dyrygenta BBS, ale także jest częścią zespołu, solistą. Jak Pan to godzi?**

W orkiestrze jazzowej liderami są zazwyczaj instrumentalisci, którzy znają idiom i są czynnymi artystami. Prowadzę próby i koncerty, zapowiadam, mówię o muzyce i gram również na puźonie jako solista. Dzięki temu jestem jeszcze bardziej częścią formacji, a kolejny solista to nowy kolor poszerzający brzmienie big bandu.

**Co usłyszcy mławska publiczność w drugim dniu Victor Young Jazz Festival Mława '23? Czy przygotowaliście Państwo dla nas coś specjalnego?**

Na koncercie w Mławie pojawi się kilka utworów z wydanej w 2022 r. płyty „A WIDE SPECTRUM”, utworów mistrzów jazzu, dwie kompozycje napisane przez Victora Younga oraz niespodzianki.

**Victor Young, choć obecny w repertuarze jazzmanów, przez lata nie był identyfikowany jako kompozytor znanych standardów jazzowych. Czy wcześniej grywali Panowie Younga? Czy Pan grał Younga?**

Bardzo się cieszę, że dzięki Kubie Stankiewiczowi, który jest moim przyjacielem od wielu lat, wszyscy dowiedzieliśmy się więcej o tym wybitnym kompozytorze. Ja, ostatnimi czasy, poznałem wiele nieznanych mi wcześniej kompozycji tego doskonałego, uznanego jednak bardziej w Ameryce, kompozytora. Kompozycje które grywałem już na koncertach, to m.in.: „Stella By Starlight”, „My Foolish Heart”, „When I Fall In Love”, „Beautiful Love”.

**Jaki utwór patrona naszego festiwalu ceni Pan najbardziej? Który jest Pana ulubionym i dlaczego?** Trudno wybrać jeden, ale jeśli muszę, to byłaby „Stella By Starlight”, który słyshałem pierwszy raz dawno temu w interpretacji kwintetu Milesa Davis'a z Johnem Coltrane'em i Billesem Evans'em. Mam w głowie interpretacje wielu mistrzów, piękną melodię oraz harmonię pozwalającą kreować solo w wielu różnych kierunkach. Lubię wracać do tego utworu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Magdalena Grzywacz

---

**Adres źródłowy:** <https://mlawa.pl/arttykul/big-band-slaski-kilka-pytan-do-grzegorza-nagorskiego>